

ZSSUFKA



Grudzień 2020

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Ci

nadziei, własnego skrawka nieba,
zadumy nad płomieniem świecy,
filiżanki dobrej, pachnącej herbaty
piękna poezji, muzyki,
pogodnych świąt zimowych,
odpoczynku, zwolnienia oddechu,
nabrania dystansu do tego, co wokół,
chwil roziskrzonych kolędą,
śmiechem i wspomnieniami.

Wesołych Świąt!

Zapraszamy do współpracy z naszą redakcją! Wszelkie zapytania i sugestie prosimy kierować na naszą skrzynkę e-mail: gazetka@zssso-skierniewice.pl

JAK WZMACNIAĆ RODZINNE WIĘZI?



POROZMAWIAJMY – rozmowa jest jednym z głównych czynników rozwoju. W ten sposób bliżej siebie poznajemy i możemy nawiązać piękną relację. Budujemy również wobec siebie zaufanie.



POGRAJMY W GRY PLANSZOWE – w ten sposób możemy na bieżąco i stopniowo rozwijać swoje umiejętności w gronie rodziny, jak również wzbogacać naszą wiedzę.



OBEJRZYJMY WSPÓLNIE FILM – miło spędzimy czas przy ciekawym filmie. Może obudzi on w nas jakieś emocje i uczucia. Warto wziąć sobie do tego pyszne przekąski i pochrupać podczas projekcji. Następnie warto jest się podzielić swoimi spostrzeżeniami i opinią, co do obejrzanego filmu.

PÓJDŹMY NA RODZINNY SPACER – nie tylko możemy w tym czasie porozmawiać, lecz również zrobić niezwykle zdjęcia i przyrzuć się z bliska naturze, co na pewno na długo zostanie w naszej pamięci.



ZATAŃCZMY – w celu rozluźnienia i tym samym fajnej zabawy warto byłoby pokazać członkom naszej rodziny kilka tanecznych kroków. A może stanie się to początkiem nowej wspólnej pasji rodzinnej?



UGOTUJMY COŚ PYSZNEGO – może ujawnimy nasze umiejętności kulinarne i tym samym upieczymy coś dobrego dla naszych bliskich.



O rozmawianiu, czyli jak mówić, żeby zostać wysłuchanym i jak słuchać, by do nas mówiono ...

Czy zastanawiacie się czasem, dlaczego z niektórymi osobami, nawet tymi, które dobrze znacie i lubicie spędzać z nimi czas, rozmawia się dość trudno? Niekiedy lepiej, gdy robicie coś razem, niż kiedy macie czas tylko na rozmowę? A czasem – dla odmiany – spotykamy kogoś po raz pierwszy i od razu wiemy, że z tą osobą moglibyśmy „przegadać” cały dzień... Nie jest to wcale takie dziwne!

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, kiedy mamy wreszcie trochę czasu na poleniuchowanie, ale także na spotkania z bliskimi, rodziną i przyjaciółmi (jasne, w tym roku sytuacja jest nietypowa, gdyż ze względu na



Covid-19 są różne ograniczenia, ale przecież nie spędzimy ferii świątecznych w całkowitym odosobnieniu). Warto więc pomyśleć, jak można przygotować się, żeby nasze spotkania dobrze służyły relacjom z rodzicami, czy rodzeństwem, wzmacniały przyjaźnie i w ogóle – by były okazją do ciekawych rozmów, bez których nie „wysiedzimy” przy stole (Kevin nie będzie nam przecież towarzyszył przez całe Święta!). Oto pięć sprawdzonych sposobów na to, żeby dobrze nam się rozmawiało. Pierwsza zasada, którą warto zapamiętać: dla ludzi ważne są często sprawy bardzo proste. Kiedy więc spotykamy się w większym gronie (ale też w przypadku naszych rozmów z przyjacielem), starajmy się mówić o tematach, które mogą zainteresować wszystkich obecnych. Czyli o takich sprawach, które jakoś nas łączą. Niektórzy twierdzą, że najłatwiej rozmawiać o pogodzie, bo prognoza nie może skłócić rozmawiających. Myślę, że takich tematów jest więcej, np. możemy zapytać o ulubioną muzykę, najlepsze filmy ostatniego sezonu (choć w 2020 nie było ich zbyt wiele...), wybrać w drodze głosowania najsmaczniejszą potrawę świąteczną, porozmawiać o osiągnięciach naszych sportowców (fenomenalna Iga Świątek!). Unikajmy przy tym kwestii, o których wiemy, że naszego rozmówcę w ogóle nie interesują lub – co gorsza – mogą powodować napięcia i złość.

Takim negatywnym przykładem jest polityka – nie ma siły, by ktoś się nie obraził oraz finanse – tutaj też często rodzą się konflikty. I nie polecam rozmawiania np. o najnowszych trendach w filozofii dualistycznej i jej odniesieniu do pryncypiów scholastyki (spokojnie, znalazłam te określenia w Internecie) – bo poza gronem ekspertów na naukowej konferencji, nikogo taki temat nie zainteresuje, a w najgorszym przypadku możecie kogoś zanudzić na śmierć!

Druga kwestia, o której warto pamiętać: nie mówcie wszystkiego, co wiecie! Nie chodzi mi oczywiście o rozbienie sekretów, czy ukrywanie różnych kwestii, ale po prostu o dopuszczenie do głosu innych. Nawet jeżeli jesteśmy lepiej obeznani z jakimś tematem – np. znacie się świetnie na tenisie ziemnym albo na skokach narciarskich – pozwólcie wypowiedzieć się osobom (lub osobie), z którymi spędzacie czas. To naprawdę nie szkodzi, że ktoś nie jest ekspertem od tańca nowoczesnego lub hip-hopu, na pewno powie coś ciekawego, być może będzie miał jakieś zabawne skojarzenia. Albo po prostu wyrazi swoją opinię, która nie zostanie shejtowana, a to jest bardzo ważna rola rozmowy. I pamiętajmy, że to, co druga osoba ma do powiedzenia może okazać się bardziej interesujące od tego, co my sami moglibyśmy powiedzieć.

Kolejna sprawa to okazywanie zainteresowania. Nie zawsze będziemy tymi, którzy zaczynają rozmowę, często dołączamy do trwającej dyskusji. Więc jesteśmy tymi, którzy mogą ją albo wzbogacić naszą wiedzą lub przykładami, albo zakończyć właśnie przez brak chęci uczestniczenia. Starożytni mędrcy etiopscy twierdzili, że nic tak nie ubogaca człowieka jak doświadczenie, a wśród nich najważniejszy jest kontakt z drugim człowiekiem, czyli spotkanie! Nawet z osobą, której nie znamy albo nie bardzo lubimy. Pomyślcie, że to, co macie do powiedzenia - już wiecie.

O rozmawianiu, czyli jak mówić, żeby zostać wysłuchanym i jak słuchać, by do nas mówiono ...

Ale nie wiecie, co powie inna osoba, prawda? Może okaże się, że nasze zainteresowanie sprawi, że ktoś się otworzy, poczuje lepiej wśród innych i po prostu będzie mu miło. Dajmy innym szansę, szczególnie w okresie świątecznym, kiedy nikt nie powinien zostawać sam. Przedostatni, moim zdaniem, element dobrej rozmowy to szacunek do pozostałych uczestników spotkania. Nie oceniamy tych, z którymi rozmawiamy. To, że ktoś się z nami nie zgadza, np. w sprawie Kamila Stocha – że w skokach jest ciągle lepszy od Dawida Kubackiego, wcale nie oznacza, że nie zasługuje na wysłuchanie. Opinie mają to do siebie, że ktoś je popiera, a ktoś inny ma przeciwnie zdanie w jakiejś sprawie, co nie może prowadzić do zaszufładowania tej osoby jako ograniczonej, niereformowalnej albo co gorsza głupiej. Wiadomo, że bezpieczniej czujemy się wśród tych, którzy podzielają nasze poglądy, a osoby mające inne przekonania często traktujemy z obawą. Ale przecież rozmowa jest taką okolicznością, która pozwala nam na lepsze poznanie drugiego człowieka i jego opinii bez wywoływania konfliktów. Szczególnie w Święta, kiedy na stole stoi pyszny makiowiec albo sernik...

„Last but not least”: autentyczność! Oczywiście, kiedy opowiadamy jakąś historię, to ona zmienia się w miarę, jak zmienia się nasza pamięć o wydarzeniu, które przeżyliśmy albo o okolicznościach,

w jakich coś się zdarzyło. Trochę jak w známym serialu o Ludwiczku, którego tata opowiadał o ataku małej, dzikiej wiewiórki: po kilku latach opowieści nie była to już wiewiórka, tylko wielki i straszny niedźwiedź z Wisconsin. Raczej chodzi mi o to, by na siłę nie zmieniać swoich opowieści w zależności od tego, z kim rozmawiamy (by się przypodobać) oraz o to, by nie przypisywać sobie czyichś historii. Bo wśród osób, z którymi przebywamy, być może będzie ktoś, kto już słyszał nasze opowiadanie, ale w innej wersji lub zorientuje się, że naprawdę dotyczyło ono innej osoby. Przecież przede wszystkim powinno nam zależeć na dobrej atmosferze, której nie musimy „podkreślać” fałszywą atrakcyjnością.

Mam nadzieję, że tych kilka sugestii pomoże Wam w czasie spotkań i rozmów – nie tylko tych świątecznych. Ja czekam na kolejną rozmowę z najlepszą przyjaciółką, z którą widuję się bardzo rzadko, ale kiedy do siebie dzwonimy, to potrafimy „gadać” kilka godzin. I ciągle nie mamy dosyć!

Hania Wojciechowska



OGLĄDANIA NADSZEDŁ CZAS - CZYLI, CO BYŁOBY MIŁO OBEJRZEĆ W ŚWIĄTECZNYM OKRESIE

Na liście filmów wartych polecenia umieściłam następujące kinowe i telewizyjne hity:



- **„Kevin sam w domu”** - To już chyba najbardziej znana i przebojowa komedia świąteczna! Opowiada ona o losach chłopca pozostawionego przez rodzinę w domu. Musi sobie radzić ze złodziejami oraz sprawić, aby to miejsce było dla niego bezpieczne i przytulne. Myślę, że warto obejrzeć (nawet już kolejny raz), ponieważ na naszej twarzy od razu pojawi się wielki uśmiech i na pewno poprawi nam humor na długo.

- **„Grinch: Świąt nie będzie”** – Mimo, że na początku zielona istota o imieniu Grinch wydaje się dosyć straszna i nieprzyjemna, dzięki poznaniu uroku i atmosfery świąt przechodzi wewnętrzną przemianę. Zaczyna rozumieć, jakie wartości powinny być ważne. Dąży do odzyskania straconych lat dzieciństwa i poczucia rodzinnego nastroju pełnego ciepła i miłości.

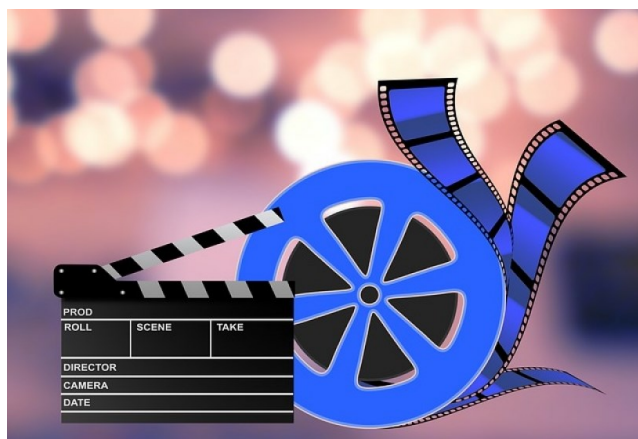
- **„W krzywym zwierciadle: Witaj Święty Mikołaju!”** – Świąta Bożego Narodzenia w rodzinie Griswoldów to kolejna okazja do przeżabawnych zbiegów okoliczności! Clark ma nie tylko problem ze świątecznymi dekoracjami, ale i z gromadą niesfornych gości. Optymizmem napawa go jedynie myśl o świątecznej premii...

- **„Kochajmy się od święta”** – Często słyszymy, że na czas świąt trzeba odłożyć wszelkie spory. Jednak tylko ten, kto próbował, wie jak jest to trudne. Doskonale może się o tym przekonać rodzina Cooperów. W czteropokoleniowym klanie o spory naprawdę łatwo, tym bardziej, że niemal każdy z członków rodziny jest w dość trudnym momencie życia. Mimo wszystko film „Kochajmy się od święta” ma w sobie sporo ciepła i kilka wartych zapamiętania mądrości. Do tego pięknie się prezentuje dom głównych bohaterów, co zawsze jest znakomitą bonusem.

- **„Ekspres polarny”** – jest to film ukazujący chłopca niechętnego do poznania magii Świąt Bożego Narodzenia i powątpiewającego w istnienie Św. Mikołaja. Gdy pewnego dnia przy jego domu zjawia się tajemniczy pociąg, ma wielki dylemat czy do niego wsiąść, lecz po wkroczeniu na jego pokład odmienia się jego dotychczasowe postępowanie. Poznaje wiele nowych osób i co najważniejsze rozumie popełniane przez siebie błędy. Mimo, iż na tej drodze pojawia się jeszcze wiele problemów i różnych przeciwności losu, on się nie poddaje i jest wsparciem dla innych.

- **„Kronika Świąteczna”** – rodzeństwo musiało pogodzić się z utratą bliskiej osoby – taty. Było to bardzo ciężkie przeżycie do udźwignięcia. Mama jest ciągle zajęta swoją pracą, stąd też dzieci muszą pokonywać własne słabości i okazywać sobie wzajemne wsparcie. Chcą działać razem i planują bliższe poznanie uroku Świąt, więc wybierają się w taką podróż, która okazuje się dla nich wspianą i niezapomnianą przygodą, pełną ciepła i życzliwości.

Maja Popińska



ZRÓB TO SAM...

Bardzo chciałam zrobić chociaż 2 ozdoby, ponieważ jedną z nich chciałam wykonać na konkurs szkolny, drugą dla siebie, ale zabrakło mi czasu. W piątek od razu po lekcjach pojechaliśmy z mamą po potrzebne plastyczne zakupy. Do godz. 18 robiłyśmy zakupy i szukałyśmy piankowych lub jakichkolwiek kwiatuszków, ale nigdzie ich nie było. Wieczorem jeszcze mama dzwoniła do znajomych, ale nikt ich nie miał. W sobotę mama znowu pojechała szukać kwiatuszków i przed godz. 14 udało się jej kupić. Całą niedzielę zajęło mi przygotowanie wszystkiego, wykonanie ozdoby, zrobienie zdjęć i opisu, a na piątek miałam do przeczytania lekturę (prawie 200 stron), we wtorek sprawdzian z całego rozdziału z angielskiego i chyba kartkówkę z geografii oraz lekcje do odrobienia, biorę też udział prawie we wszystkich konkursach, więc dlatego udało mi się opracować tylko jedną ozdobę świąteczną.

Bombka świąteczna JEDNOROŻEC.

Do wykonania bombki potrzebne będą:

- plastikowa składana bombka (wielkość dowolna)
- coś sztywnego w postaci tektury (np. styropianowy pojemnik obiadowy)
- samoprzylepna pianka brokatowa
- nożyczki i ołówek
- sztuczny śnieg najlepiej z brokatem
- klej (np. Super Glue) lub odpowiedni do klejenia wymienionych materiałów
- 2 pianki: biała i jasnoróżowa
- ozdobny sznurek lub tasiemka (według własnego wyboru)
- 1 wykałaczka
- modelina lub plastelina
- złota farba w sprayu lub w tubce, pędzelek
- złoty brokat w sprayu lub w bezbarwnym lakierze do paznokci
- małe piankowe kwiatuszki w kolorach pastelowych
- małe sztuczne kolorowe roślinki
- mazak wodoodporny

1. Wykonanie bombki „Jednorożec” należy rozpocząć od wycięcia 2 kół obrysowanych po zewnętrznej części połowy bombki z czegoś sztywnego oraz z brokatowej pianki samoprzylepnej. Jako sztywnej podkładki użyłam styropianowego pojemnika obiadowego. Obydwa koła należy skleić ze sobą zrywając ochronny papier z pianki brokatowej. Następnie do połowy plastikowej bombki trzeba wsypać sztuczny śnieg. Mnie udało się kupić śnieg z brokatem. Po zakryciu tyłu bombki śniegu powinno być około 1/3 wnętrza połowy bombki. Po wsypaniu odpowiedniej ilości śniegu, trzeba nałożyć klej na brzeg wcześniej wyciętego koła i połączyć go z połową bombki wypełnionej sztucznym śniegiem.

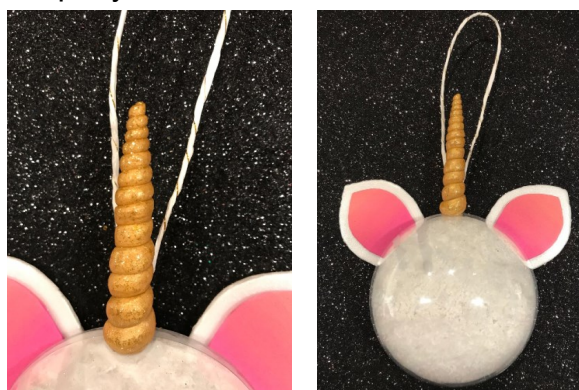


2. Kolejnym krokiem jest wycięcie 4 uszu: 2 z pianki białej - część podstawowa (większa i spodnia) oraz 2 z pianki jasnoróżowej - część środkowa (mniejsza i zewnętrzna). W celu uniknięcia pomyłek proponuję najpierw narysować kształt uszu na kartce papieru, wyciąć z papieru, przyłożyć do bombki i sprawdzić, czy kształt i wielkość są odpowiednie. Należy pamiętać jednak o wydłużeniu dołu uszu o około 0,5 cm, żeby mieć zapas do przyklejenia. Po wycięciu 4 elementów uszu trzeba je poprawnie skleić, czyli różowa część ma być na wierzchu części białej. Potem wystarczy już tylko przykleić uszy do tylnej zewnętrznej ścianki bombki.



ZRÓB TO SAM...

3. Teraz należy uciąć kawałek ozdobnego sznurka lub tasiemki na długość jaka nam będzie pasowała. Długość zależy od miejsca, w którym będzie wisieć bombka. Ja uciąłem około 20 cm. Potem należy sznurek lub tasiemkę przełożyć przez przeznaczony do tego plastikowy otwór w bombce i związać ze sobą końcówki. Gdyby ktoś korzystał z tasiemki trzeba pamiętać o delikatnym przypaleniu końcówek zapalniczką, żeby się nie puły.



4. Następnym etapem będzie wykonanie rogu. Z plasteliny lub modeliny należy uformować około 20 cm rulon w kształcie stożka, którego jeden koniec ma być prawie szpiczasty, a drugi koniec ma mieć średnicę około 0,7 cm. W przypadku bombki mniejszej wykałaczkę można skrócić około 1 cm. Potem nakręcamy rulon od czubka po sam dół wykałaczki jednocześnie uważając, żeby jej nie zgnieść i nie spłaszczyć. Ja od razu użyłam plasteliny w złotym kolorze. Jeżeli ktoś użyje innego koloru plasteliny lub modeliny (najlepiej białego) to teraz musi użyć farby w sprayu lub tubce do zamalowania rogu na kolor złoty. Ostatnim etapem jest spryskanie sprayem złotym brokatowym lub pomalowanie bezbarwnym lakierem do paznokci ze złotym brokatem. Po wyschnięciu róg należy przykleić do czubka bombki.

5. Pora na zdobienie Jednorożca kwiatuskami. Tutaj może poszaleć Wasza wyobraźnia. Na szczycie powinno się doklejać większe kwiatuszki przez coraz mniejsze dekoracje w kierunku dołu.



6. Przed nami już ostatni krok, lecz wymagający dokładności. Mniej więcej w połowie wysokości lub tuż nad linią połowy bombki należy umiejętnie narysować linię oczu z rzęsami. W przypadku użycia farb, ale musi to być dobrze kryjąca farba, można próbować do woli, ścierać i poprawiać. Uwaga! Jeżeli użyjemy mazaka wodoodpornego błędu nie da się już poprawić.

BOMBKA JEDNOROŻEC jest już gotowa do powieszenia na choince lub do dekoracji naszego mieszkania. Może być również wspaniałym świątecznym prezentem.



JAKI PODARUNEK WRĘCZYĆ BLISKIEJ OSOBIE?

Często długo zastanawiamy się, jaki prezent chcieliby dostać nasi rodzice, dziadkowie czy znajomi. Czekoladki? Książkę? Perfumy? A może drogi gadżet? Pomocne wydaje się, odpowiedzieć sobie na pytania: czy to Jej/Jemu się spodoba lub czy będzie tego używać? Niezależnie od tego, na zakup jakich prezentów się zdecydujemy, pamiętajmy, że największą radością dla naszych bliskich jesteśmy my sami! Uważam, że świetnym prezentem będzie zrobienie własnoręcznie jakiegoś upominku

W miłej atmosferze można porozmawiać przy kubku gorącej herbaty i kawałku ciasta. Zbliżające się święta są idealną okazją ku temu. Można razem upiec pierniki, przystroić mieszkanie i ubrać wspólnie choinkę. Małe rzeczy cieszą :) Warto także uważnie słuchać, gdyż pomysł na prezent może podsunąć nam właśnie sam obdarowywany.



Magda Szczepanik



ROZSKAKUJ SIĘ W ŚWIĘTACH

Już za chwilę święta. Trzeba się do nich dobrze przygotować. Posprzątać dom, ubrać choinkę, kupić prezenty dla najbliższych ... aż się może zakręcić w głowie od tych wszystkich obowiązków. A do tego jeszcze trzeba naszykować jedzenie. Chciałabym Wam ułatwić tegoroczne przygotowania do świąt, więc opiszę kilka tradycyjnych potraw na wigilijny stół. Podam też ciekawe pomysły na to, jak wykorzystać pierniczki.

Wedle tradycji na świątecznym stole powinno być 12 potraw. Oczywiście w święta dzielimy się opłatkiem. To jest tradycja od wielu, wielu lat.

Ryby

Na pewno u każdego z nas na wigilijnym stole pojawia się ryba. U jednych jest ona smażona, u innych w occie. Jest wiele rodzajów ryb, które możecie przygotować na święta. Można przygotować pieczonego karpia, dorsza, śledzie w occie czy rybę po grecku. Dam Wam małą radę: jeśli na święta chcecie zjeść karpia, a jesteście wrażliwi albo się do niego przywiążecie i nie dacie rady pozbawić go życia, to lepiej nie kupować żywego karpia. Lepiej w takim wypadku kupić w sklepie np. filety z tej ryby. Ryba jest symbolem życia i Jezusa, dlatego jest niezbędna na wigilijnym stole.

Oto kilka propozycji na wigilijną kolację:

Pieczony karp

Dołączył do tradycyjnych potraw po II wojnie światowej. Jedni mówią, że karpie są wspaniałe, a inni, że nie. Każdy lubi coś innego, i każde zdanie należy szanować.

Ryba w galarecie

Do niej najczęściej wykorzystuje się karpia lub dorsza. Kawałki ryby są zanurzone razem z warzywami w galaretkę.

Ryba po grecku

Jest to smażona ryba z warzywami, która jest podawana na zimno. Wbrew pozorom wcale nie wywodzi się z Grecji. Prawdopodobnie chodzi o dużą ilość warzyw w daniu, ponieważ Grecy do jedzenia dają mnóstwo warzyw.

Barszcz czerwony z uszkami

Tego dania nie mogło zabraknąć. To pyszne danie podawane z uszkami jest znakiem, że nadeszły święta. Uszka mogą być z kapustą lub z grzybami.

Pierogi

Lekko przypieczone z zasmażoną skórką są kolejnym daniem z wigilijnego stołu. Na święta najlepsze, bo bezmięsne są pierogi ruskie, pierogi z kapustą czy pierogi z kapustą i grzybami.

Kutia

Tradycyjne świąteczna potrawa przygotowywana z gotowanej pszenicy i maku. Najczęściej dodaje się do niej rodzyunki i migdały.

ROZSKAMUJ SIĘ W ŚWIĘTACH

Nie jest aż taka popularna jak barszcz czerwony czy grzybowa, ale była przyrządzana w Polsce już dawno temu.

Makowiec

Delikatny biszkopt i mnóstwo maku. Jest wiele rodzajów makowca. Jedne są zwijane w roladki, inne są w wersji bardziej tortowej. Makowiec to tradycyjne świąteczne ciasto, bez którego wielu ludzi nie wyobraża sobie Bożego Narodzenia. Mak jest symbolem dobrobytu, więc nie może go zabraknąć podczas świątecznej kolacji.

Zupa grzybowa

W wielu domach na kilka dni przed Wigilią unosi się zapach smażonych lub gotowanych grzybów, a także zapach zupy grzybowej. Dla niejednego człowieka bez tej zupy nie ma świąt.

Kompot z suszu

Podobno kiedyś wierzono, że owoce takie jak śliwki, jabłka przepędzały złe moce i zapewniały długowieczność. Dlatego właśnie tym napojem popijano wigilijne potrawy.

Kapusta z grzybami

Jest to lekka przystawka. Nadaje się zarówno na farsz, jak i do zjedzenia samodzielnie, jako kolejne z dań. Najczęstsze dodatki do niej to barszcz czerwony, podany np. w szklance lub kromka chleba.

Kluski z makiem

Jak już pisałam przy okazji makowca, mak jest symbolem dobrobytu. Oprócz tego jest też bardzo zdrowy. Jest to forma słodkiego przysmaku. Najlepiej smakuje z miodem lub startą skórką z cytrusów.

Salatka

Taka delikatna przekąska. Mój dziadek na przykład, co roku na Wigilię robi moją ulubioną sałatkę warzywną. To jeden z wielu pomysłów na sałatkę. Może też być taka z rybą, z kukurydzą, a nawet z owocami morza. Kiedyś natomiast w Wigilię nie mogło zabraknąć sałatki z buraków, ponieważ buraki były ogólnodostępne, w prawie każdym ogródku.

Oczywiście podałam tylko kilka z możliwych opcji. Przecież każdy z nas ma na Wigilię również inne typowe dla swojej rodziny potrawy. Może ktoś je np. makrelę, a nie karpia. Ten temat jest niewyczerpalny.

Anna Gałkowska

SAMORZĄD SZKOLNY WRAZ Z OPIEKUNAMI ŻYCZĄ:

**SAMYCH RADOŚCI, DUŻO SZCZĘŚCIA ORAZ MIŁOŚCI,
DOBROCI OD INNYCH, WIARY WE WŁASNE SIŁY,
ŻEBYŚCIE CALI I ZDROWI PO ŚWIĘTACH WRÓCILI!**

